

NASZE ABC

Miljoner w Sowietach

Korespondent moskiewski „Daily Telegraph” donosi swemu dziennikowi, że najbogatszym człowiekiem w Rosji Sowieckiej jest obecnie dramaturg Szkwardin. autor komedji „Obce dziecko”. Komedję tę wystawilo dotychczas 100 scen sowieckich i angielski dziennikarz oblicza, że jeżeli sukces sztuki potrwa jeszcze czas pewien, Szkwardin zostanie... milionerem.

Mamy poważne wątpliwości, czy władze sowieckie zgodzą się na tak szybką metamorfozę biednego dramaturga w milionera. Nawet w razie dalszego powodzenia sztuki, znajdują się zapewne liczne środki, aby niedopuszcząć do kompromitacji i ukroczyć kapitalistyczne zapędy p. Szkwardina.

Mimo to, ciekawostka moskiewska podana przez angielski dziennik, rzuca niezwykle charakterystyczne światło na przemianę gospodarzo - społeczną, dokonywaną się obecnie w Sowietach.

Nie chodzi tutaj o stwierdzenie, że rosnąca nierówność materialnej w Sowietach. Tę sprawę rozstrzygnął Stalin, dozwolając, że „dążenie do równości w zakresie konsumpcji i życia osobistego, jest reakcją i małomieszczańską bezmyślnością, godną sekty ascetów, a nie socjalistycznego społeczeństwa”.

Wprowadzając zasadę akordowej pracy i premji dla „dzielniejszych” i obarczonych większą odpowiedzialnością, Sowiety zrezygnowały z systemu równego podziału dochodów między wszystkich obywateli. Zdawało się jednak, że narastające nierówności mają wynikać z nowej hierarchji wartości, a nie z mechaniki procesów gospodarczych.

Tymczasem coś się okazuje na przykładzie Szkwardina?

Nie wydaje się nam, aby dramaturg ten, talentem swym wyrosł ponad przeciętny poziom literatury sowieckiej. Dlaczegoż więc on właśnie jest na drodze do zrobienia kariery „milionera”, skoro inni, równie zdolni albo i zdolniejsi literaci sowieccy kłapią biedą?

Odpowiedź jest bardzo prosta: Szkwardin utrafił w gust szerokiej publiczności.

Fakt ten przetłumaczony na język ekonomiczny oznacza ni mniej ni więcej jak to, że w Sowietach działać zaczyna „żelazne prawo” popytu i podaży i że wni kająca z gry tych elementów „nadwartość” nie staje się udziałem najlepszego, najbardziej twórczego, czy zasłużonego, ale poprostu umyka do kieszeni najsprytniejszego... kupca.

Narazie kupcem tym jest dramaturg, albo obrotny sekretarz partyjnej kooperatywy. Jutro przyjdą inni.

S. S.

Dnia 1 lutego zaawansuje 11 tysięcy urzędników

Jak się dowiadujemy, lista awansów, która ogłoszona zostanie na dzień 1-szy lutego r. b., obejmie urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych: Polskie Koleje Państwowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, oraz Lasy Państwowe. Lista zawiera ponad 11.000 awansów.

Przy awansach, szczególnie do wyższych grup V i VI specjalnie brano pod uwagę ilość lat służby, oraz uwzględniani byli ci, którzy

Na rynku pomarańczowym powstał nowy chaos, z którego niewiadomo co wyniknie.

Dziś od rana amatorzy tego owocu południowego stwierdzili z przykrością, że prawie wszystkie sklepy spożywcze i owocarnie wycofały tańsze gatunki pomarańczy ze sprzedaży, a na wystawach i w sklepach pozostały jedynie pomarańcze droższe, a przedewszystkiem t. zw. katarńskie, których cena za 1 kg. wynosi 2 zł. 40 gr.

Zdziwienie jest powszechne tembardziej, że — jak podawaliśmy w sobotnim numerze naszego pisma, Izba Przemysłowo - Handlowa z ramienia wszystkich polskich izb przemysłowych zajęła się sprawą ceny pomarańczy i po konferencji w Min. Przemysłu i Handlu oraz z poważniejszymi firmami ustaliła nowe normy kalkulacyjne dla handlu pomarańczami. Miało to poprawić sytuację, a wywołało nowy chaos.

Cóż się bowiem stało?

Hurtownicy zaczynają znówu
Opierając się rzekomo na kalkulacji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, hurtownicy warszawscy żądali już wczoraj od detalistów po 1 zł. 33 gr. za kilogram.

Jakkolwiek zobowiązali się wyraźnie sprzedawać towar w ten sposób,

aby cena w detalu wynosiła 1 zł. 30 gr.

Wytworzyła się taka sytuacja, że kalkulacja Zw. Izb Przem.-Handlowych bierze pod uwagę trzy kategorie pomarańczy hiszpańskich, z których pierwszy ma kosztować w hurcie 94 gr. loco Warszawy, drugi — 1 zł. 17 gr. i trzeci — 1 zł. 33 gr. Hurtownicy zaś pomijają dyskretnie pierwsze dwie ceny i chociaż często nie mają nawet wcale pomarańczy hiszpańskich w lepszym gatunku, lub tylko niewiele, chcą pobierać za wszystkie gatunki najwyższą cenę.

Publiczność więc we własnym interesie winna oglądać dokładnie pomarańcze, dla zorientowania się w gatunku i kupować tylko w tych sklepach, które sprzedają je po cenach właściwych.

Środki przeciwdziałania

Dowiadujemy się jednak, że wytyczne Związku Izb Przem.-Handlowych dotyczące cen pomarańczy ulec mają znacznie, gdyż pewne ugrupowania detalistów i spółdzielnie otrzymały prawo zakupu pomarańczy bezpośrednio, z pominięciem skartelowanych hurtowników. Gdy te transporty nadejdą, ceny pomarańczy w detalu ustabilizują się na dotychczasowym poziomie lub też mogą ulec jeszcze nawet nieznacznej niższe.

Wskutek wstrzymania awansów przez kilka lat — pobierali ostatnio uposażenia zbyt niskie w stosunku do rozmiarów i ważności swych funkcji i obowiązków.

Zasadniczo główny kontyngent awansów odnosi się do niższych grup uposażenia, jedną bowiem z naczelnych zasad przy opracowywaniu listy było, by nie prowadziła ona do uprzywilejowania grup wyższych na niekorzyść niższych. Cyfrowo to wyraża się w ten sposób, że na 11.000 awansów jest tylko około 370 awansów do grup V-ej i VI-ej, reszta zaś przypada na grupy niższe.

Skandal pomarańczowy rośnie

Tańsze pomarańcze zniknęły...

Czy kupcy czekają na bojkot?

wym poziomie lub też mogą ulec jeszcze nawet nieznacznej niższe. Ale kiedy to nastąpi?

Narazie więc, dopóki hurtownicy chowają towar i nie dostarczają go do sklepów detalistów, pożądana byłaby interwencja na rynku takiego czynnika, który rzuceniem dużej ilości pomarańczy po cenach godziwych przeważałby na szali i złamał opór skartelizowanych hurtowników. Uważamy, że najbardziej powołanym do tej roli byłby Miejskie Zakłady Spożywcze oraz większe chrześcijańskie i żydowskie spożywcze kolonjalne i owocarnie.

Władze mają głos

Jednakże przedewszystkiem konieczna jest dalsza ingerencja władz rządowych, które obecnie mają bardzo doniosłe pole do działania. Chodzi mianowicie o energiczne dobranie się do hurtowników.

Podkreślamy z naciskiem: przedewszystkiem — do hurtowników.

Dzięki zorganizowanemu już systemowi zawiadamiania władz lokalnych z Gdyni o odeszłych stamtąd transportach pomarańczy i ich adresatach można śledzić, co robią hurtownicy z towarem, nabytym z wyraźnym zobowiązaniem się do sprzedawania go detali-
stom po takiej cenie, by w detalu kosztował 1.30 zł. za kilo. Można zbadać faktury i stwierdzić, który detalista je odkupił i za ile. Przecież zlekceważenie takich zobowiązań to grubsza sprawa karna! Trochę energii i bezwzględności, a lichwiarskie praktyki ustaną. W przeciwnym razie niewiadomo, jaki będzie ich koniec.

Detailści

Dopiero w dalszym ciągu, może (i m u s i) iść akcja władz w kierunku detalistów. Jest niedopuszczalne, aby kupiwszy pomarańcze III-ciej kategorii, sprzedawali je po cenie II-giej lub I-ej. Jeśli mają droższe hiszpanki, to skąd się u nich wzięły? Przecież chyba nie z powietrza, skoro ich nie było w Gdyni...

No, — i Izba

Jak się pokazuje, Izba Przemysłowo - Handlowa postąpiła nieogłędnie, ogłaszając swoją kalkulację, która rozpętała całą burzę spekulacji, a nie postarawszy się o to, aby kupcy hurtowi lojalnie się do niej zastosowali. Niechże Izba działa teraz i ratuje swój prestige oraz — odpowiedzialność. Za nowy bowiem chaos cen

odpowiedzialność ta na nią przedewszystkiem spada...

A jeśli trzeba będzie...

Wierzmy, że uda się sparaliżować obecny zamach nieuczciwych kupców na konsumentów.

W przeciwnym razie trzeba będzie, aby publiczność warszawska zastosowała bojkot pomarańczy.

Jeśli aż takiego bota potrzeba na naszych lichwiarzy, to publiczność warszawska będzie musiała zrobić zeń użytek.

6 ministrów powaliła epidemia grypy w Rumuni

BUKARESZT, 28.1. (PAT). W całym kraju szerzy się epidemia grypy. W wielu miejscowościach wydano rozporządzenie zamknięcia szkół. Do końca bież. tygodnia nie będzie posiedzenia Rady Ministrów, gdyż 6-ciu ministrów z premierem na czele choruje na grype. Na szczęście przebieg choroby niema niebezpiecznego charakteru.

Cztery ofiary katastrofy samolotu

CHARTRES, 28.1. (PAT). — Z nieznanych dotychczas powodów na jednym z przedmieść spadł samolot. Jak się zdaje, ofiarami katastrofy padło 2-ch zabitych i 2-ch ran-

Francja nie ufa Niemcom

Wzrósł gwarancje, później uznanie zbrojeń

PARYŻ, 28.1. (ATE). Na łamach dziennika „Paris Soir” współpracownik tego pisma Jules Sauerwin, określa stanowisko Francji w sposób następujący: Rząd francuski po grutownym przestudjowaniu tej kwestji i w miarę zdań z innymi państwami zainteresowanymi, jest gotów poddać rewizji swe stanowisko zajęte w nocy z dnia 17 kwietnia-ub. roku.

Rząd francuski pragnie nawiązać w drodze pośredniej lub bez-

pośredniej rokowania z rządem Rzeszy celem uregulowania problemu rozbrojenia w formie ustalenia wysokości zbrojeń niemieckich na przyszłość. Rząd francuski staje jednak nadal na stanowisku, że zgoda tego rodzaju jest uzależniona od spełnienia pewnych warunków, od których Francja odstąpić nie może. Między innymi rząd francuski domagać się będzie rozszerzenia gwarancji zawartych w pakcie locarnskim również na granice innych państw, aby w ten sposób dojść do oparcia pokoju europejskiego o współpracę międzynarodową.

— Gdy Niemcy, — podkreśla Sauerwin w zakończeniu swego artykułu — wiedzieć będą o tam, że w razie zamachu na granicę któregośkolwiek z krajów europejskich mieć będą przeciwko sobie całą Europę, wówczas pokój będzie należał do zagwarantowany i wówczas dopiero będzie można mówić o rozbrojeniu.

Zamach na życie Wilhelma II

Tajemne intrzyki na dworze b. cesarza

PARYŻ, 28.1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Korespondent „Daily Mail” donosi z Doorn o sensacyjnych pogłoskach dotyczących b. cesarza Wilhelma.

Według tych pogłosek obchód 76-iej rocznicy urodzin ex-kaisera przeszedł zupełnie niespostrzeżenie ponieważ musiano zwolnić głównego kucharza, który od 15 lat pozostawał na służbie u Wilhelma. Zwolnienie nastąpiło nagle przed 10-ciu dniami. Wkrótce potem rozeszły się pogłoski, iż zwolniony kucharz, którego odesłano do Niemiec, usiłował zgładzić Wilhelma.

Prawdą jest podobno, iż kucha-

Projekt reformy w ustroju adwokatury

W związku z zapowiadaniem zmianami statutu palestry, rozważane są obecnie projekty zasadniczych reform. Najbardziej aktualną koncepcją jest połączenie dostępu do adwokatury z praktyką sądową.

Według tych projektów adwokata mi mogliby zostać tylko sędziowie, lub członkowie prokuratury, którzy po trzyletniej aplikacji sądowej odbyli 5 lat praktyki w magistraturze sądowej. Dostęp do adwokatury otwarty byłby również dla urzędników państwowych, mających za sobą 10 lat służby o charakterze prawniczym, o ile zdali oni egzamin sędziowski. Rozważane obecnie projekty przewidują poza tem możliwość wyznaczania przez Rady Adwokackie nowopowstającym na listę adwokatów siedziby ich kancelaryj.

Inowacją byłaby również zmiana składu Rad Adwokackich, do której wchodziłby delegaci prezesów Sądów Apelacyjnych, zaś do Naczelnej Rady Adwokackiej delegat p. Ministra Sprawiedliwości.

za rzeczywiście zwolniono. Jest obecnie internowany w Niemczech w domu obłąkanych. Pogłoski krążące w Doorn powstały głównie z powodu oświadczenia księżnej Herminy, iż zwolniony kucharz

powinien właściwie ponieść karę śmierci.

Pogłoski dotyczące tego oświadczenia nie spotkały się ani z potwierdzeniem, ani z zaprzeczeniem.

Kłopoty Sowietów

w połowie drugiej piątiletki

W Moskwie odbył się kongres okręgowy partji komunistycznej, na którym wiceprezes rady komisarzy ludowych Kujbyszew przedstawił pogląd na całe ostatnie 4-lecie t. j. lata 1931—1934 i na stan wykonania drugiej piątiletki po upływie pierwszych jej 2 lat.

Cyfry te wyglądają bardzo optymistycznie, świadcząc o wielkich trudnościach, jakie napotyka realizacja nakreślonych planów.

I tak w wielkim przemysle produkcja wzrosła w ciągu tych 4 lat z 27 do 50 miliardów rubli t. j. o 80 proc., ale „slabym punktem” gospodarki sowieckiej jest ciągle kwestja transportu, lekki przemysł nie wypełnił nakreślonych mu ram, a przemysł lokalny zalega w połowie drogi, jaka miał przepisowo odbyć. Przemysł naftowy, niegdyś kroczący na czele, jest dziś odcinkiem najbardziej zaniedbanym. Z apelu Kujbyszewa do wyrobu przedewszystkiem maszyn transportowych, dla przemysłu naftowego i silników można wnioskować, że i z marnotrawieniem maszyn rolniczych przez kolektywy chłopskie nie jest dobrze.

Niedobrze jest także z rolnictwem, w którym wprowadzie produkcja zbożowa rozwija się zgodnie z planem, ale wbrew wszelkim wysiłkom nie rozwija się hodowla bydła, a niedostatecznie postępuje także produkcja t. zw. roślin technicznych (buraki cukrowe, bawełna, len), w której sporo jest niedbalstwa i marnotrawstwa. Nie pracuje zupełnie

zadawalajaco także przemysł spożywczy, a uprzemysławianie prowincji dokonuje się nadal bezplanowo i chaotycznie. Z rozwoju handlu wewnętrznego jest rząd sowiecki zadowolony, gdyż obroty detaliczne wzrosły w ciągu 4 lat z 27 do 60 milionów. Przemysł czu się tu jednak utratę siły płatniczej rubla w tymże okresie, której wyrazami są: wzrost plac robotniczych z średniej 936 do 1782 rubli rocznie i wzrost budżetu państwowego z 11 do 50 miliardów — przeszło dwa razy jeszcze silniejszy.

Ponieważ liczba urzędników i robotników państwowych wzrosła w tymże okresie z 14,530.000 do 23,230.000 osób, a łączne ich wy-

nagrodzenie z 14 na 42 miljardy, gdy cały t. zw. dochód społeczny zwiększył się z 35 na 56 miliardów, przeto widzimy naocznie, że: 1) budżet państwowy Sowietów rośnie silniej, niż dochody obywateli, 2) że już 90 proc. całego dochodu społecznego idzie na utrzymanie pracowników państwowych. Sprawę cen potraktował Kujbyszew bardzo lakonicznie, oświadczaając, że ich obniżenie jest „jednym z najważniejszych zadań”.

Nie dziwi ta lakoniczność, kiedy się czyta o szalonej sowieckiej drożyznie i wynikającej na jej tle powszechnej (z wyjątkiem warstw uprzywilejowanych) nędzy.

B. dyrektor Żyrardowa, Caen procesuje się o odszkodowanie

Do wydziału cywilnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęła skarga pełnomocników b. dyr. Zakładów Żyrardowskich, Mojżesza Caena, który jak wiadomo niedawno zwolniony został z więzienia za wysoką kaucją. Caen

wniósł apelację przeciwko wyrokowi I-szej instancji, mocą której go oddalono jego pretensje o odszkodowanie za zwolnienie ze stanowiska i domaga się w dalszym ciągu odszkodowania w wysokości 18.000 zł.

Huragan na brzegach Szkocji zatopił statek i zniszczył kutry rybackie

LONDYN, 28.1. — Na zachodnim wybrzeżu Szkocji zalegały niezwykle silne burze. Wysokie fale i huraganowy wicher stanowiły groźne niebezpieczeństwo dla żeglugi.

Kilka statków, między innymi

norweski statek „Rondo” o pojemności 2243 tonn, zatonoło. Kutry rybackie, które burza zaskoczyła w czasie połowu, zostały wyrzucone na brzeg i rozbite. Jest wiele ofiar w ludziach.